

Izrael nie chce ochrony praw człowieka

6 listopada 2019

Izraelski Sąd Najwyższy zatwierdził wczoraj decyzję ministerstwa spraw wewnętrznych o deportacji Omara Shakira, Amerykanina i dyrektora Human Rights Watch (HRW) na Izrael i terytoria palestyńskie. Szef organizacji obrony praw ludzkich był podejrzany o popieranie kampanii solidarności z Palestyną BDS (Bojkot, Sankcje, Wycofanie Inwestycji).

Decyzja o wydaleniu Shakira należy teraz do rządu, który już w zeszłym roku odebrał mu kartę pobytu. Jeśli rząd ponowi decyzję o wydaleniu, co jest w zasadzie pewne, Shakir będzie miał trzy tygodnie na wyjazd, a jeśli nie wyjedzie, zostanie deportowany siłą. Izrael jest czwartym krajem świata, po Korei Północnej, Iranie i Egipcie, który nie chce HRW na swoim terenie, jak i na ziemiach, które Izrael siłą okupuje.

Skrajnie nacjonalistyczne władze izraelskie wyrzucają Omara Shakira na podstawie ustawy sprzed dwóch lat zezwalającej na deportacje cudzoziemców podejrzanych o popieranie BDS. Wiele osób, które na portalach społecznościowych lub inaczej wyraziły poparcie dla idei bojkotu izraelskich towarów z palestyńskich ziem okupowanych, nie zostało wpuszczonych do Izraela z powodu tych przepisów.

„Cieszę się bardzo, że Sąd Najwyższy zatwierdził moją decyzję o nie przedłużeniu wizy Omara Shakira” – mówił dziś po ogłoszeniu wyroku Arie Dery, szef Szasu (ortodoksyjnej partii religijnej Sefaradów Wiernych Torze) i minister spraw wewnętrznych. „Każdy, kto działa przeciw Izraelowi, musi wiedzieć, że nie pozwolimy mu tu przebywać ani pracować” – podkreślił minister.

HRW odrzuca izraelskie zarzuty. Utrzymuje, że Omar Shakir nigdy nie popierał kampanii BDS, i że izraelska decyzja jest

motywowana wyłącznie zamknięciem ust międzynarodowej organizacji obrony praw człowieka. Według izraelskiego reżimu apartheidu, kampania BDS jest antysemicka, czemu BDS zaprzecza.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu